

NIE CZUĆ GŁODU ANI STRACHU

Drugi dzień festiwalowych zmagania rozpoczęła projekcja filmu "Dowódca Edelman" w reżyserii Artura Więcka. Licznie zgromadzona publiczność została przywitana intrygująca sentencją Hanny Krall "Kiedy chcę się dowiedzieć czegoś o świecie idę do Ryszarda Kapuścińskiego, kiedy nie wiem jak żyć idę do Marka Edelmana", która przypominała jak wielkim autorytetem moralnym w polskim życiu publicznym był Marek Edelman. Film przedstawiający sylwetkę bohatera nie chciał jednak ukazać tego ostatniego przywódcy powstania w Warszawskim Getcie w świetle jedynie moralisty i etyka. Wręcz przeciwnie. Bohater jest tutaj przede wszystkim wojownikiem o ludzkie życie, którym był zarówno w czasach wojny gdy wyprowadzał Żydów na aryjską stronę miasta, jak i w czasach pokoju, kiedy to ratował ludzkie życia pracując jako kardiochirurg w łódzkim szpitalu. Bez zbędnego patosu współpracownicy Marka Edelmana opowiadali o swoich z nim spotkaniach, o jego energicznym i jednocześnie majestatycznym sposobie bycia i nieustępliwości ducha. Jego niezwykłość podsumowała Hanna Krall mówiąc po prostu: "nie czuł głodu ani strachu". Teatr Węgałty korzystał i inspirował się dorobkiem największych polskich intelektualistów XX wieku: Zygmunta Bauman'a i Ryszarda Kapuścińskiego. Do tej wielkiej dwójki w tym roku dołączył Marek Edelman. I choć on sam wielokrotnie powtarzał, że moralność w czasach wojny jest całkowicie odmienna od tej istniejącej gdy panuje pokój, uważam, że całe jego życie doskonale wpisuje się w pytania przewodnie festiwalu: jak żyć i dokąd zmierza świat. I choć rozmyślenia tych największych nie zawsze pomagają nam w naszych własnych, osobistych zmaganiach ze światem, na pewno upewniają w słuszności stawiania pytań o współczesność.

Joanna